

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

22 maja 2011 r. Nr 63 (79)/11



26 maja - Dzień Matki

Temat tygodnia

Już mama

„Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia. *Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem*

moralnym.” (Katechizm Kościoła Kat.).

Człowiekiem wobec tego nie stajemy się w momencie narodzin – jesteśmy nim od samego początku zaistnienia, czyli zapłodnienia. Mylą się więc Ci, którzy twierdzą, że można usunąć ciążę, ponieważ we wczesnych stadiach życia dziecko nie ma żadnych praw i nie można nazwać go jeszcze osobą.

Droga do Ojca

Treścią wiary, którą chce przekazać Jezus, jest prawda o tym, że Ojciec jest w Synu, Syn jest w Ojcu. Wierzący w Jezusa mogą, w Jego imię, czynić takiej same dzieła, a więc mogą być w takiej samej bliskości z Ojcem, w jakiej pozostaje Syn. Wierzyć w Syna oznacza przyjąć, że jest On w Ojcu. Wypowiedź Jezusa wskazuje na to, że Jego trwanie w Ojcu nie zostało „zawieszone” przez Wcielenie. Problemem uczniów jest więc to, że na Jezusa potrafią patrzeć wyłącznie jak na człowieka obecnego w konkretnym miejscu i czasie. W czwartej Ewangelii pojawiają się stwierdzenia, że Jezus mówi prawdę oraz daje świadectwo prawdzie. Nie stwierdza się natomiast prawie nigdzie, że On sam jest prawdą. Podobnie też nigdzie indziej Jezus nie utożsamia się z drogą. Wydaje się więc, że te dwa

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



elementy – prawda i droga – stanowią ilustrację zasadniczego przesłania, w które powinni uwierzyć uczniowie, że Jezus jest życiem. Stwierdzenie to pojawiło się już w rozmowie z Martą, w kontekście wskrzeszenia Łazarza. Jezus jest jedynym pośrednikiem w relacjach z Ojcem. Opisowo przedstawia to poetycki obraz bramy. Prawda ta znalazła bardzo konkretny i dosłowny wyraz. Nauczanie skierowane do uczniów sięga przeważnie głębiej niż mowy kierowane do tłumów, jednak nie zawiera istotnych różnic. Jezus nie głosi żadnej specjalnej nauki dla wąskiego grona wtajemniczonych.

J 14, 1-12 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znaćcie drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie

przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.

PAVIMENTO
Największy wybór w Oławie

- drzwi • panele • podłogi
- parapety • żaluzje • rolety • markizy
- tynki • farby • lakiery
- akcesoria wykończeniowe

POMOC
W DOBORZE

NAJWIĘKSZY
WYBÓR

FACHOWY
MONTAŻ

NISKIE
CENY

Robert Afanasiew
Oława, ul.1 Maja 37a
(obok Hotelu MARTA)
tel. 695 739 143, tel. 71 303 41 97

Głos Apostolów
Kierownik: ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk, Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Redakcja:

Paweł Beyga, ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna
Gancarz, ks. Janusz Gorczyca,

ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz
Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk,
Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Nasz e-mail: Zapostolowie@wp.pl



O co prosimy bł. Jana Pawła II? Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego na zlecenie „Niedzieli” zapytał polskich katolików o intencje ich modlitw za wstawieniem błogosławionego Jana Pawła II. Tylko 1,3 proc. na pytanie o to, czy zamierzało modlić się w dniu beatyfikacji za wstawieniem Jana Pawła II, odpowiedziało, że nie będzie tego czynić.



Pozostali odpowiedzieli twierdząco na tak postawione pytanie. 17,2 proc. uczestników badania za najważniejszą modlitewną intencję wybrało „pogłębienie mojej wiary”. Niewiele mniej – 15,4 proc. – na pierwszym miejscu swojej listy umieściło pragnienie miłości i zgody w rodzinie. Co dziesiąty (10,6 proc.) wybrał za najistotniejszą sprawę wierność Polaków nauczaniu Jana Pawła II.

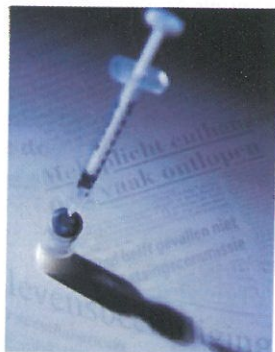
Ze świata

Marnujemy 1/3 żywności. ONZ podaje, że nawet 1/3 produkowanego na świecie jedzenia, czyli 1,3 mld ton jest co roku tracona lub marnowana. Na świecie w tym czasie głoduje 1/6 ludzkości. – W tej sytuacji nie powinniśmy zwiększać produkcji, by walczyć z głodem, ale znacznie lepiej wykorzystywać te zasoby, które posiadamy – podaje w specjalnym raporcie FAO, agenda Narodów Zjednoczonych do spraw żywienia. Największymi marnotrawcami są mieszkańcy USA, Kanady i Europy. – Wyrzucają do śmieci ogromne ilości w pełni dobrego jedzenia. Według szacunków FAO na świecie głoduje 925 mln ludzi, czyli prawie 1/6 ludzkości. Ludzie cierpią z powodu głodu w 33 państwach świata. Liczba głodujących nie zmniejsza się, ale w różnym tempie wzrasta. W 2002 roku wynosiła 848 milionów, 4 lata później – 923 milionów, a obecnie 925. Ostatnimi laty udało się tempo wzrostu nieco wyhamować. Najwięcej głodujących jest w Afryce na południe od Sahary. Z powodu głodu cierpi tam co trzecia osoba – ogółem 236 milionów. Problem dotyczy też Indii i Chin. W 2006 roku ONZ podała, że co pięć sekund na świecie z głodu umiera jedno dziecko. Dziennie umiera ich ok. 20 tysięcy. Liczbę głodujących ustala się za pomocą indeksu głodu, który na świecie obejmuje 88 państw. Sporządzany jest na podstawie trzech grup danych, w tym odsetka osób niedożywionych w ogólnej liczbie ludności, odsetka dzieci z niedowagą oraz śmiertelności dzieci poniżej piątego roku życia.

Wybierają cywilizację śmierci. Aż 85 proc. mieszkańców kantonu Zurych w Szwajcarii

głosowało przeciw zakazowi eutanazji, a 78 proc. przeciw zakazowi „turystyki samobójczej”. Dlaczego oba referenda miały taki wynik? – Ludzie boją się śmierci, boją się bólu i umierania, obawiają się inwalidztwa – powiedziała Ruth Kleiber,

radna, działaczka Ewangelickiej Partii Ludowej i Komitetu Inicjatywy „Stop wspomaganiu samobójstw!” – Dlatego wolą pozostawić sobie możliwość samobójstwa, przy którym pomogliby im inni. Ja oczywiście jestem zdania, że to niesłuszne, że wspomagane samobójstwo nigdy nie będzie właściwym rozwiązaniem – dodała. Formalnie eutanazja jest dozwolona w Szwajcarii od 1942 r. Obecnie w kantonie Zurych rocznie popełnia samobójstwo około 200 osób, przede wszystkim korzystając ze wsparcia ośrodków organizacji Dignitas. W ciągu 13 lat działalności organizacja pomogła umrzeć ponad tysiącowi osób. Koszt zabiegu dla jednej osoby wynosi od 4 do 7 tys. euro. Choremu przygotowuje się truciznę, ale on sam musi ją zażyć. 2/3 Szwajcarów jest za tym, aby pozwolić lekarzom na wstrzykiwanie trucizny na życzenie chorego.



Już mama

O mylności takiego stwierdzenia wiedzą najlepiej te kobiety, które noszą pod swoim sercem nowe życie i pomimo tego, iż ich dziecko jeszcze nie przyszło na świat, już czują się matkami, bo przecież tak naprawdę od samego początku nimi są. Co czuje matka oczekująca na przyjście na świat swojego dziecka, jakie snuje plany, z jakimi problemami się boryka... Nikt lepiej nie odpowie na te i inne pytania, jak właśnie jedna z takich mam. Z okazji zbliżającego się Dnia Matki poprosiłam więc znajomą w stanie błogosławionym o kilka refleksji z jej stanem związanych.

- Czy pierwsza ciąża niesie ze sobą doznania, jakich do tej pory nigdy nie doświadczałaś?

-Tak, z pewnością. Od samego początku. I mam na myśli zarówno doznania psychiczne, jak i fizyczne dolegliwości, które wpływają na te pierwsze. Mamy, które nosiły bądź noszą dziecko pod swym sercem, na pewno będą wiedziały, co mam na myśli.

Ale nowe doświadczenia niesie ze sobą także rozmowa z otoczeniem. Większość ludzi mówi: „Będziesz mamą”. Za każdym razem z uśmiechem na ustach odpowiadam: „Już jestem”. Mówią to nawet Ci, którzy wiedzą, że życie zaczyna się od poczęcia. Tak uartało się już w naszym języku. Tymczasem wydaje mi się, że należy to zmieniać, prostować. Ktoś powiedział, że jeśli nie da się czemuś w 100% zaprzeczyć, należy to przyjąć. Tak jak w sądzie przyjmuje się zasadę domniemanej niewinności, tak w życiu należy przyjąć istnienie dziecka od samego poczęcia skoro nie da się określić innego początku. Trzeba domniemywać, że życie pojawia się w chwili poczęcia. To taki argument typowo świecki, czysto rozumowy dla tych, którzy nie wierzą.

- W jaki sposób przygotowujesz się do narodzin dziecka?

-Myślę, że standardowo, jak większość mam. Powoli zaczynam gromadzić rzeczy dla dziecka, które będą potrzebne po urodzeniu. Do tego comiesięczne wizyty kontrolne i podglądanie ma-luszka jak rośnie. I przede wszystkim dużo czytam na temat tych najmniejszych ludzi. Np. dzieci przedwcześnie urodzone (ok. 21 tygodnia ciąży) mają szansę na przeżycie, dlatego coraz częściej podejmuje się działania, by je ratować. Z drugiej strony niestety zdarza się, że lekarze dzieci urodzone w tym tygodniu traktują jako późno poroniony płód, dlatego kiedy dziecko rodzi się żywe, odstawiają je na bok, by umarło, bo nie opłaca się o nie walczyć. Moje dziecko ma zdjęcia z USG 3D z 21



Dziecko w 21 tygodniu ciąży

tygodnia ciąży i naprawdę absolutnie każdy widzi tam małego człowieka. Niestety jest też i tak, że np. w Anglii, Walii i Szkocji prawo pozwala na dokonanie aborcji - zabicie swojego nienarodzonego dziecka do 24 tygodnia. Dla mnie to zbrodnia i absurd. W jednej stronie świata dzieci starsze wyrzucane są do śmietników po dokonaniu aborcji, w drugiej zaś walczy się o każde życie. Tego wszystkiego dowiedziałam się właśnie dzięki ciąży i mojemu Dziecku.

- Kolekcjonujesz już pieluszki, ubranka, jedzenie?

-Jedzenie? Tak, kolekcjonuję, szczególnie, że chcę karmić w sposób naturalny (śmiech).

Pieluszki? Nie. Z doświadczenia innych mam wiem, że najlepsze pieluszki i pudry mogą powodować uczulenie u dzieci i wtedy kończy się na najtańszych i najzwyklejszych oraz na mące ziemniaczanej do zasypywania. Ubranka? Powoli, bez szaleństwa, bo maluchy przecież rosną w tempie ekspresowym. Ważne, by każde dziecko miało się w co ubrać, gdy się pojawi już na świecie, ale przede wszystkim, by było akceptowane i kochane. I myślę, że moje tak będzie miało.

- Wasze życie na pewno bardzo się zmieni....

-Na pewno, ale sami chcieliśmy tego szczęścia. Bo dzieci dają radość. Nadają głębszy sens życiu człowieka. Pozwalają na spełnienie się kobiety. Bo

my, kobiety, z natury jesteśmy bardziej ukierunkowane na świat osób niż rzeczy. Choć ostatnio, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, usłyszałam w telewizji, że powołaniem kobiety nie jest wcale macierzyństwo. To nasza kultura i społeczeństwo wymusza na kobietach, by decydowały się na dziecko, a kobiety wcale tego tak naprawdę nie pragną. Mówiła to pani etyk, znana i ceniona, często zapraszana do mediów. Ale pozostawię to bez komentarza.

- Jakież konkretne plany?

- Urodzić i dać szczęście. Konkretniejszych na razie brak. Życie je będzie określać na bieżąco.

- A jak mąż znosi Twoje zmienne nastroje?

- Jakie nastroje? (śmiech) Znosił na początku ciąży i znosi teraz. I choć z powodu pracy nie ma go często w domu, widzę, jak się stara. Jest bardzo wyrozumiały, choć nie ukrywam, że każdemu z nas zdarzają się również i gorsze dni. Wtedy trzeba po

prostu przeczekać słabości, a co najważniejsze - słuchać się wzajemnie.

- Wiesz już, kim będzie w przyszłości?

- Tak, wiem. Pierwszą kobietą „winemakerem” w świecie, tj. światowej sławy specjalistą od win. To pomysł mojego Męża. Oprócz tego będzie na pewno piosenkarką, modelką, wróżką i księżniczką, bo o tym marzą małe dziewczynki. A tak poważnie - sama zdecydować, co będzie robić w życiu. Chcemy, by była przede wszystkim dobrym człowiekiem.

- Jest coś, czego się obawiasz?

- Wszystkiego, zapewne jak każda mama. Że sobie nie poradzę, że nie będę potrafiła zadbać o to Maleństwo, które już niedługo pojawi się na świecie. Ale jednocześnie mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Bo nasze Dziecko to taki prezent od Pana Boga. Ale o tym wiedzą tylko najbliżsi...

Alina i Joanna

Mama - czyli kto?

Maj to najpiękniejszy miesiąc w roku, miesiąc słońca, kwiatów, zieleni. Jest to miesiąc Maryi, Matki Bożej. Może właśnie dlatego to w nim świętujemy Dzień Matki. Kim jest Mama, ile dla nas znaczy? Z tym okazjonalnym pytaniem zwróciłam się do moich nastoletnich kolegów. Oto ich wypowiedzi:

- **Kasia:** *Uważam, że mama to kobieta, która rodzi dzieci, potem się nimi zajmuje i je wychowuje. Zawsze powinna znaleźć czas na ich wysłuchanie i ewentualną pomoc. Mama dba również o rozwój i edukację dziecka.*

- **Adam:** *Mama to osoba, która wspiera w trudnych sytuacjach, podnosi na duchu. Bez niej życie nie miałoby sensu, bo dla kogo żyć jak nie dla niej?*

- **Maja:** *Myślę, że Mama to osoba, która jest z nami od pierwszych chwil życia, która kocha swoje dzieci. Nawet jeżeli oddaje dziecko do adopcji to nie z braku miłości, tylko dlatego, że właśnie bardzo je kocha i wie, że nie zapewni mu odpowiednich warunków do życia.*

- **Wojtek:** *Dla mnie Mama to osoba, na której mogę zawsze polegać. Gdyby nie ona, nie byłoby innych ludzi na świecie. Mama przez całe życie musi znosić swe humorzaste dziecko i wcale nie jest nieszczerliwa, że ją ograniczamy. Mama kocha nas*

bezwarunkowo.

Na koniec jeszcze jedna, liryczna wypowiedź – **Oli Dolnej**, gimnazjalistki z klasy trzeciej. Myślę, że można ją dedykować wszystkim Mamom:

Mamo!

*Ty mnie życia uczylaś,
Wszystko co miałaś, mi poświęciłaś.
Choć posiwiały Twoje ciemne sploty,
To w Twoim sercu
Wciąż ta sama miłość gra.
Chcę, byś była najszczęśliwszą z Mam...*

Kolegów przepytala: **Angelika Dobrzańska**



Fot. Marek Kmieć



Każda, nawet pogańska religia miała język przeznaczony wyłącznie do kultu. Początkowo Kościół w liturgii posługiwał się językiem greckim. Tak było do około IV wieku. Miejsce greki zajęła łacina. Było to zjawisko uzasadnione, ponieważ był to język wówczas najbardziej rozpowszechniony w ówczesnym świecie. Język łaciński stał się oficjalnym językiem Kościoła Rzymskiego i jego liturgii.

Zacznijmy od tego, dlaczego kult powinien posiadać własny język. Podczas sprawowania Mszy Świętej kapłan staje przed Bogiem jako ofiarnik. W ołtarzu ponawia się ta sama Ofiara co na Kalwarii, jednakże w sposób bezkrwawy. W ręce człowieka sam Bóg oddaje swoje Ciało i swoją Krew. Jak widać jest to rzeczywistość, która przerasta ludzkie możliwości pojmowania. Kapłan kieruje swoje słowa do samego Boga. Zatem nie może to być język, którym posługujemy się w codziennym życiu. Dlaczego? Ponieważ język ten ulega modyfikacjom, zmieniają się znaczenia słów, a przede wszystkim nie kojarzy się z nadprzyrodzonością, a z szarością dnia i zwyczajnością. Liturgia to rzeczywistość niezwykła. Co prawda liturgia ziemską jest jedynie lichym odbiciem liturgii niebieskiej, ale musi dążyć do doskonałości. To, co ofiaruje się Bogu, nie może być zwyczajne i powszechne. Musi być dopracowane w każdym szczególe.

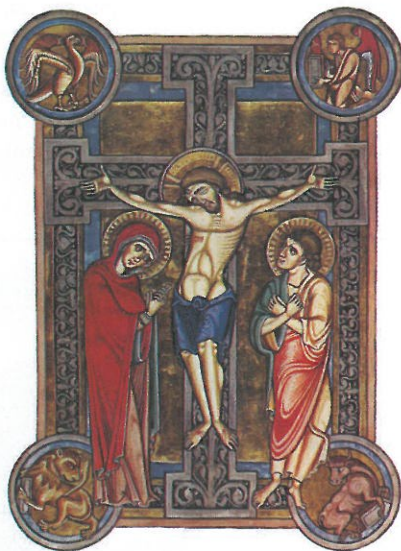
Język to część kluczowa do zrozumienia teologii Mszy Świętej. Język wprowadza sakralność, niejako wyłącza liturgię ze spraw tego świata, a pozwala choć na chwilę zajrzeć za „zasłonę niebios”. Jak wspominałem wyżej, język łaciński jest obecnie językiem martwym. Nie ulega więc zmianom. Idealnie wyraża prawdy wiary, które tak jak on są niezmiennie. Teologia katolicka nigdzie nie ukazuje się tak jasno jak w liturgii.

Teraz argument podnoszony przez wielu. Język łaciński jest niezrozumiały dla wiernych, nikt niczego nie rozumie, ucieka się w rytualizm i tajemniczość. Po pierwsze modlitwa jest z natury swojej

skierowana do Boga, a nie do ludzi. Czy nikt niczego nie rozumie? Nie byłbym tego taki pewien. W czasach, gdy są takie możliwości nauki języków obcych, dostępne są różne łacińskie mszaliki i modlitewniki, argument ten nie jest przekonujący. Chęć zrozumienia angażuje człowieka, wymaga od niego wysiłku. Wszystko, co jest podane jako gotowe, z czasem się nudzi i człowiek nie zwraca uwagi na to, co mówi. To dotyczy także modlitwy. Śmiem wątpić, czy odmawianie co niedzielę słów „współistotny Ojcu” w językach narodowych wyjaśnia Ludowi Bożemu ich znaczenie. Od tego są kazania podczas Mszy. Kapłani powinni wyjaśniać wiernym znaczenie gestów, słów i znaków liturgicznych. Łacina pozwala zrozumieć, czym jest Kościół. Mówi nam o tym, że ogarnia On wszystkie narody oraz kultury. Dawniej katolik wchodząc do kościoła we Wrocławiu i w Paryżu miał pewność, że będzie mógł odpowiadać kapłanowi razem ze wszystkimi zebranymi. Wszędzie był u siebie. Msza wszędzie sprawowana była tak samo i w tym

samym języku. Niestety, obecnie Polak za granicą często jest biernym widzem Mszy. Czasem ewentualnie rekompensuje sobie brak znajomości języka cichą modlitwą.

Zatem postulat aktywnego uczestnictwa poprzez wprowadzenie języka narodowego w całą liturgii delikatnie mówiąc nie powiódł się. Oczywiście czytania, Ewangelii powinno się czytać w językach narodowych. Kościół nigdy tego nie negował. Barbarzyńcami są ci reformatorzy, którzy całkowicie wyrzucają łacinę z liturgii. Zubożają oni wielkie dziedzictwo, jakie przekazuje wiernym Kościół. Sobór Watykański II nigdy nie zniósł łaciny w liturgii. Kiedy czyta się Konstytucję o Świętej Liturgii, można między innymi znaleźć taki zapis: „w obrzędach łacińskich zachowuje się używanie



języka tacińskiego, poza wyjątkami określonymi przez prawo". Jak widać, używanie języka narodowego jest wyjątkiem. Z wyjątku zrobiła się reguła. To samo dotyczy się brewiarza. W tym samym dokumencie znajdziemy zapis o tym, że kapłani zachowują w Oficjum język taciński, chyba żeby zaszała jakaś bardzo poważna przeszkoda. W takiej sytuacji można posłużyć się przekładem. Oczywiście przekład na język narodowy brewiarza jest bardzo pomocny osobom świeckim, którzy chcą się nim posługiwać. Należy zawsze pamiętać, że w liturgii język taciński ma pierwszeństwo przed narodowym!

Przez wieki Kościół pielęgnował swój oficjalny język. Modlił się nim, był częścią teologii katolickiej. Nadal jest to jej ważny element. Ukazuje zmienność dogmatów, prawd wiary. Tysiące świętych i błogosławionych modliło się w ten sposób. Czy niezrozumiałe formuły i pusty rytualizm dałyby Kościołowi tylu orędowników w niebie? Wątro się nad tym zastanowić...

Moje artykuły można przeczytać na blogu:
<http://zkadzidlem.blogspot.com/>

Zasada IV – należy uwzględnić rozwój idei biblijnych

Wiele pojęć używanych w Biblii z biegiem czasu i w miarę rozwoju Objawienia uległo rozwojowi. W rezultacie zmienił się ich zakres znaczeniowy i to samo słowo może mieć inny wydźwięk w różnych księgach. Dobrym tego przykładem jest rozwój pojęcia szatana. Początkowo autorzy natchnieni nie byli w stanie zrozumieć, że może istnieć istota duchowa całkowicie sprzeciwiająca się Bogu. To sprzeciwiało się ich pojęciu monoteizmu, który wówczas był podstawowym wyznacznikiem wyróżniającym izraelską religijność, a w świetle którego tylko Bóg jest jedynym „motorem” wszelkiego działania. Z tego też powodu, gdy autor Drugiej Księgi Samuela opisywał wydarzenie zliczenia przez Dawida ludu, zanotował tak: „Jeszcze raz Pan zapłonął gniewem przeciw Izraelitom. Pobudził przeciw nim Dawida słowami: idź i policz Izraela i Judę” (2 Sm 24,1).

Rozważania nad Biblią

Ks. Tomasz Filinowicz



Później rozumiano, że szatan, choć jest istotą duchową i choć od niego pochodzi zło, nie jest kimś, kto mógłby równać się z Bogiem jedynym. Dlatego też autor Pierwszej Księgi Kronik nie boi się już przypisać złego działania szatanowi: „Powstał szatan przeciwko Izraelowi i pobudził Dawida, aby policzył Izraela” (1 Krn 21,1).

Ponadto w różnych okresach rozwoju Objawienia Bożego różnie rozumiano kwestię odpłaty za dobro i zło, nieśmiertelności ludzkiej duszy, czy na niektóre problemy etyczne. Inaczej pojmowano nawet niektóre pojęcia związane z wiarą. Trudno np. dopatrywać się idei Trójcy Świętej w księdze Rodzaju. Wykształciła się ona stopniowo wraz z rozwojem Objawienia.

Złot ZHP - „STULECIE”

22 maja 2011 roku mija setna rocznica wydania przez Naczelną Radę Skautową, podpisanego przez Andrzeja Małkowskiego rozkazu zatwierdzającego powstanie przy „Sokole” czterech pierwszych drużyn skautowych. Z tej okazji zuchy, harcerze, harcerze starsi, wędrownicy, a także instruktorzy Hufca ZHP Oława będą uczestniczyć w trzydniowym zlocie „STULECIE”, który odbywać się będzie w dniach 20 maja – 22 maja 2011 r. na terenie Gimnazjum nr 1 w Oławie. Na jego zakończenie w niedzielę o godz. 10.00 odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie.

Harcerstwo to służba Bogu i Ojczyźnie, a także zabawa i nauka, dlatego podczas zlotu nie zabraknie imprez, zadań, rozmaitych zajęć związanych z harcerskimi ideałami. Będzie uroczysty apel, obrzędowe ognisko harcerskie, wielka gra miejska, festiwal piosenki harcerskiej, msza harcerska. Przez cały czas trwania zlotu będzie można oglądać wystawy zdjęć ukazujące wiele lat działalności harcerzy na Ziemi Oławskiej, będą odbywały się projekcje filmowe, a także ciekawe zajęcia programowe w poszczególnych pionach wiekowych. Udział w zlocie zadeklarowało około 150 uczestników. Będziemy gościć także 30 osobową grupę z Czech. Zapraszamy wszystkich mieszkańców Oławy do udziału w naszym jubileuszu.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:
PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15
WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45
SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.
Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.
W pilnych sprawach można kontaktować
się telefonicznie, dzwoniąc
pod numer tel: 783-596-323

W minionym tygodniu odeszli:

+ Maria Krystyna CZAPELSKA
+ Helena CAJLER

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy
w godz. 16.00 - 19.00
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.
Wrocław, ul. Katedralna 4/25
tel/fax: 071-327-11-03

**Przypominamy, że w naszej parafii porządek
Mszy Świętych jest następujący:**

w niedziele:
7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

Mamy już swój adres internetowy

Zapostolowie@wp.pl

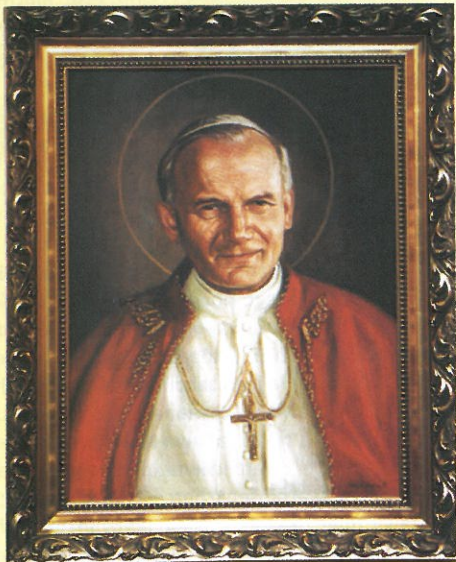
Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi,
komentarze i propozycje współpracy.

Redakcja "Głosu Apostołów".

Obraz już na miejscu

W niedzielę 15 maja
w naszej parafii poświęco-
no i zawieszono odnowio-
ny obraz błogosławionego
Jana Pawła II.

Uroczystość, która roz-
poczęła się o godzinie
11.15, przyciągnęła do
kościół rzeszę wiernych.
Początkowo planowano,
że poświęcenie obrazu
odbędzie się przed pomni-
kiem Papieża, znajdują-
cym się na pobliskim
skwerze, jednak unimo-
żliwiły to warunki atmo-
sferyczne. Obraz, odre-
staurowany i wzbogacony
o aureolę, został poświę-
cony przez księdza pro-
boszcza Janusza Gorczycę.
Później nastąpiła chwila modlitwy, połączona
z odśpiewaniem litanii do bł. Jana Pawła II i obraz



został zawieszony na swoim pierwotnym miejscu.
Można go podziwiać po lewej stronie
prezbiterium (patrząc od
strony ludu).

W trakcie ogłoszeń
duszpasterskich celebans
podziękował wszystkim,
którzy przyczynili się do
odnowienia obrazu, spon-
soram tegoż przedsię-
wzięcia, Różm Różań-
cowym oraz Straży Hono-
rowej. Nie można w tym
miejscu zapomnieć także
o Harcerzach, którzy
czuwali przed obrazem
kilka godzin wcześniej, a po
Mszy Świętej odśpiewali
pieśń ku czci Ojca
Świętego.

Mikołaj Piotrowski